

**Magdalena Zowczak (red.),** *Katolickie mniejszości wyznaniowe w Polsce i Ukrainie. Studia porównawcze*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2021, ss. 532.

Zbiorowa monografia pod naukową redakcją Magdaleny Zowczak licząca 532 strony, w tym wiele kolorowych fotografii, składa się z trzynastu tekstów dziesięciu autorów:

- Magdalena Zowczak: Wprowadzenie. Badania porównawcze kultury religijnej
- Magdalena Zatorska: Porównanie we współczesnej praktyce antropologicznej
- Marcin Skupiński: Religia a tożsamość w postsocjalistycznym pejzażu. Perspektywa porównawcza
- Marcin Skupiński: Czerez nasze seloiszła Boża Matir. Religia publiczna i zaczarowanie świata we współczesnej Ukrainie (Wsie Murafa i Klekotyna, obwód winnicki)
- Maria Sokołowska: Język a tożsamość. Społeczność katolicka Murafy wobec zmian językowych w Kościele
- Katarzyna Kaczmarska: Narracje na temat Karty Polaka i jej wpływ na tożsamość mieszkańców Murafy
- Jan Wawrzyniec Lech: Odgłosy chaosu — sytuacja muzyki liturgicznej w środowisku murafskich „rzymskokatolików”
- Magdalena Zatorska: Relacje chrześcijańsko-żydowskie w modelu antagonistycznej tolerancji. Od wspólnoty religijnej do wspólnoty pamięci
- Jacek Wajszczak: Cerkiew Jerzego Nowosielskiego w Białym Borze — recepcja i konteksty kulturowe
- Urszula Rukat: Rola księży w kształtowaniu kultury religijnej parafii unickich w Kostomłotach i Białym Borze
- Tomasz Kosiek: Gdy Inny staje się bliskim... Etnologiczne autorefleksje o funkcjonowaniu w grupie ukraińskiej w Białym Borze
- Magdalena Zowczak: „Tutejsi” i przesiedleńcy. Modernizacja kultury religijnej w etnograficznym kolażu.

Autorzy monografii porównują społeczności dwóch peryferyjnych miasteczek: Murafy na ukraińskim Podolu, gdzie wśród prawosławnych zamieszkują od wieków rzymscy katolicy, oraz Białego Boru w północno-zachodniej Polsce, gdzie po drugiej wojnie światowej w ramach akcji „Wisła” osiedlono deportowanych z Bieszczad grekokatolików. Kościół katolicki w Murafie usytuowany jest między dwiema cerkwiami. Grekokatolicy w Białym Borze od 1997 roku modlą się we własnej cerkwi autorstwa Jerzego Nowosielskiego. Dla obu mniejszości wyznaniowych religia jest ważnym zwornikiem tożsamości, a ich życie toczy się wokół świątyń.

Badania terenowe prowadzono sukcesywnie w obu mniejszościach wyznaniowych w Polsce i Ukrainie techniką swobodnego wywiadu i obserwacji. Książka jest interdyscyplinarnym kolażem zarówno ze względu na porównywane katolickie wspólnoty, jak i zróżnicowany zespół autorów i ich perspektyw. Porównując sytuacje obu mniejszościo-

wych wspólnot autorzy poszukują między nimi różnic i podobieństw. Pierwszym kryterium porównawczym jest historia zasiedlenia obu miejscowości. Drugim jest rola religii w obu społecznościach, jej publiczne (na terenie świątyni) czy tylko prywatne (udomowione) kultywowanie. Trzecim – rola kapłanów. O ile dwa pierwsze różnicują obie społeczności, o tyle obecność charyzmatycznych księży czyni je podobnymi. Czwartym kryterium porównawczym jest poczucie tożsamości religijnej i narodowej/etnicznej.

Historia osadnictwa zarówno rzymskokatolików w Ukrainie, jak i grekokatolików w Polsce sięga odległych czasów, kilku pokoleń wstecz. Wierni Kościoła rzymskiego w Ukrainie silniej identyfikują się z katolicyzmem niż z polskością dziedziczną po przodkach. Przez lata uznawali się za Ukraińców nie tyle ze względu na miejsce zamieszkania, ile subiektywne poczucie lokalnej przynależności. Dopiero po ustrojowych przemianach w Polsce, powstaniu państwa ukraińskiego, wykrystalizowaniu dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, a zwłaszcza pojawienie się możliwości studiowania i zarobkowania w Polsce oraz handicapy dla posiadaczy Karty Polaka skłoniły ich do poszukiwania polskich korzeni i nauki języka polskiego. Motywem ubiegania się o Kartę Polaka, jak wynika z badań, jest przede wszystkim pragmatyzm i względy ekonomiczne, dużo rzadziej rzeczywista polska tożsamość czy świadomość polskich korzeni.

Podobnie przedstawia się sprawa z językiem używanym w kościele. Posoborowe zmiany języka liturgii zobowiązujące przejścia z łaciny na języki ojczyste w Murafiskim kościele wywołały konflikt między wiernymi. W Murafie językiem ojczystym jest ukraiński. Dla wiernych utożsamiających katolicyzm z polskością zmiana języka modlitwy z sakralnego (polskiego) na codzienny (ukraiński) jest nieakceptowana, zwłaszcza przez starsze pokolenie. Językiem religijnym, modlitewnym dla ukraińskich katolików jest polski, ojczysta mowa pierwszego pokolenia osiedleńców. Katolicyzm na tę ziemię przybył wraz z polskim magnatem i sprowadzonymi przez niego mazurskimi chłopami. W kolejnych pokoleniach ukraiński zastąpił język polski, który ostał się jedynie językiem modlitwy, zyskując tym samym sakralną symbolikę. Starsi murafianie rekompensują pojawienie się języka ukraińskiego w kościele słuchaniem po polsku religijnych audycji w Radiu Maryja. Stosunek do zachowania języka polskiego w liturgii dzieli społeczność na generacje – starszą i młodszą. Dla starszej język polski ma wymiar religijny, dla młodszych pragmatyczny, jest przepustką do zarobków po polskiej stronie. Zarzewiem lokalnego konfliktu są także gusta i preferencje estetyczne w odniesieniu do muzyki wykonywanej w kościele. Przy murafiańskiej parafii działają cztery zespoły muzyczne, które podzieliły sympatie wiernych, prowadząc do środowiskowych zadrażnień. Poszczególne chóry różnią się preferowaną muzyką, formą jej ekspresji, językiem, w którym wykonywane są pieśni, okazywaną przez księdza preferencją, a także usytuowaniem chórów w kościelnej przestrzeni.

Grekokatolicy mieszkający w Polsce większe znaczenie identyfikacyjne przypisują ukraińskiej narodowości/etniczności niż odrębności konfesyjnej. W autoprezentacji pochodzenie ma dla nich priorytetowe znaczenie. Uważają się za Ukraińców lub Polaków

ukraińskiego pochodzenia. Więź wewnątrzgrupowa i pamięć etniczna są silniejszym predykatorem tożsamości i poczucia odrębności niż wyznanie. Grekokatolicy księża, chcąc mocniej podkreślić odrębność własnej konfesji od prawosławia i katolicyzmu, poszukują własnego liturgicznego wyrazu i rekonstruują dawny obrządek stosownie do współczesnych oczekiwań. Autorzy części tekstów o mniejszości grekokatolickiej zamieszkującej w Polsce zatytułowali ją „Lud bez ojczyzny – Matko wygnańców nie daj nam zginąć”. Bijący z tytułu dramatyzm uwrażliwia czytelnika na trudny los obcych wyznaniowo przesiedleńców.

Jeden z tekstów podejmuje problematykę relacji chrześcijańsko-żydowskich po wyjeździe w latach 90-tych XX wieku wszystkich Żydów z Murafy i Szarogardu. Opuszczone domostwa zajęli ich chrześcijańscy sąsiedzi lub przybysze z zewnątrz. Niezamieszkałe żydowskie mienie ulega stopniowej dewastacji, dotyczy to także miejsc kultu i cmentarzy. Niektóre groby na prośbę wyjeżdżających znajdują się pod opieką miejscowych. Wokół starego, XVII wiecznego cmentarza rozgorzał spór o nieuszanowanie przestrzeni cmentarnej i wybudowanie na jej terenie stacji Drogi Krzyżowej. Religijny konflikt na symbole religijne w konfesyjnie podzielonej przestrzeni szczęśliwie został w porę zażegnany, ale wiele mówi o katolickiej mentalności.

Drugi konflikt na symbole religijne rozegrał się w Humaniu, miejscowości, z której wszyscy Żydzi w czasie II wojny światowej zginęli w obozie zagłady. Na miejscu żydowskiej części miasta i cmentarza powstało osiedle mieszkaniowe. Po przemianach politycznych do Humania zaczęli pielgrzymować chasydzi do grobu swojego przywódcy duchowego. Między miejscowymi a pielgrzymami dochodzi do sporów. Z okazji rocznicy chrztu Rusi miejscowi prawosławni i grekokatolicy pospołu postawili dużych rozmiarów krucyfiks w pobliżu grobu cadyka. Tekst ujawnia pola konfesyjnych zadrażeń, światopoglądową nietolerancję miejscowych chrześcijan i brak empatii dla przyjezdnych pielgrzymów.

Dużą zasługą redaktora naukowego jest umiejętność narracyjnego scalenia autonomicznych tekstów, które składają się na spójną całość ukazaną na tle wielowymiarowych kontekstów i uwarunkowań. Diagnoza i interpretacja specyfiki katolickich mniejszości wyznaniowych, osadzonych w środowiskach nie do końca akceptujących ich inność, przedstawiona jest w sposób kompetentny, świadczący o dobrym rozpoznaniu problematyki i naukowego backgroundu.

Dla antropologów kultury, etnologów, etnografów, socjologów religii, kulturoznawców, również księży i teologów będzie lekturą poznawczo inspirującą. Zainteresowani sakralną architekturą, a zwłaszcza miłośnicy twórczości Jerzego Nowosielskiego, znajdą w niej interesujące dla siebie wątki. Dla studentów etnologii i antropologii kulturowej stanie się z pewnością kanonem lektur obowiązkowych.

*Maria Libiszowska-Żółtkowska*